



Freund Wilhelm, wł. dóbr ze Szczepanowic . 10 „  
Baltaziński Mikołaj, wł. dóbr z Jawornika . . 3 „  
Brandt Karolina, wł. dóbr z Sadowej góry . 15 „  
Jordan Jędrzej, wł. dóbr z Kłyża . . . . . 5 „  
Borecki Adam, dzierżawca z Jastrząbki . . . 5 „  
Dobroczyne te dary z wyrazem najgorętszego podziękowania, do powszechnej podają się wiadomości z tym dodatkiem, iż niezwłocznie dojdą swego przeznaczenia.

Z c. k. Prezydium krajowego.  
Kraków 11go czerwca 1856.

*Tymczasowe postanowienia o urządzeniu gmin (gromad),*

w których do czasu zaprowadzenia urzędów powiatowych, jurysdykcyę zwierzchnią nie magistraty własne, lecz dominia wykonywały.  
(Ciąg dalszy).

**III. Zakres jurysdykcyjny przełożonego posiadłości dziedzica, tudzież jurysdykcyi wójta. Wyjątki.**

§. 23. Działalność przełożonego posiadłości dziedzica rozciąga się pospolicie na wszystkich w granicach tych posiadłości, — działalność zaś wójta na wszystkich w obrębie gminy miejscowej znajdujących się mieszkańców, którzy tym swoim przełożonym winni są poważanie i posłuszeństwo.

Tylko urzędnicy rządowi i urzędnicy na równi z nimi postawieni, duchowieństwo i nauczyciele szkół miejscowych są, lecz tylko co do własnych osób, wyjęci z pod jurysdykcyi pomienionych przełożonych, podlegając bezpośrednio urzędowi powiatowemu.

**IV. Zgromadzenia gminne.**

§. 24. Gmina może w celu naradzenia się tylko na wezwanie wójta lub na rozkaz władzy odbywać zgromadzenia, przyczem wójt zawsze czuwać powinien, aby tych zgromadzeń na cele niedozwolone nie nadużywano.

Kobietom nie wolno być na tych zgromadzeniach, ani wolno tych zgromadzeń w karczmach i domach szynkownych odbywać.

**V. Pisarze gminni.**

§. 25. Aby między gminami a urzędami powiatowemi komunikacyę urzędową w sposób wymagalności uregulowanej administracyi odpowiedni ułatwić, z drugiej zaś strony o porządnym postępowaniu naczelników gminy zapewnić się, osobliwie tam, gdzie wójt lub przynajmniej jeden z przysiężnych czytać i pisać nie umie, gminy mają ku załatwieniu interesów pisemnych i rachunkowych, jak w ogólności ku pomocy wójtów w dopełnianiu powinności, mocą instrukcyi na nich włożonych, przyjąć sobie na własny koszt uzdatnionych pisarzy.

Ponieważ pisarzowi gminnemu załatwieniu interesów jednej gminy nie da dostatecznego zatrudnienia, przeto należy pisarza zwyczajnie dla kilku gmin razem przyjąć, wyznaczyć mu siedzibę zawsze w większej miejscowości, osobliwie zaś tam, gdzie jest stacya przemarszów wojskowych, lub gdzie się częściej zdarzają transporta szupańników, a w ogólności znaczniejsza jest komunikacya.

Gminy, dla których pisarz przyjęty będzie, mają składać dla niego wynagrodzenie, a pisarz ma obowiązek wójtom wszystkich tych gmin w sprawach pisemnych, rachunkowych i innych być pomocą.

*Sposób przyjęcia pisarza gminnego.*

§. 26. Wybór pisarza gminy zostawia się przy gminach, przyczem jednak urząd powiatowy ma gminom być pomocnym, ażeby przyjmując jakie indywiduum, miano należytą uwagę na prawosć jego moralnego i politycznego zachowania, tudzież na inne jego uosobienie, w szczególności zaś na to baczyć potrzeba, by na pisarzów nie obierano ludzi nieobyczajnych i pieniaczów.

W każdym razie gminy są obowiązane o przyjęciu pisarza przy wymienieniu nazwiska jego donieść urzędowi powiatowemu, który, jeśliby przeciw osobie jego żadnych nie było zarzutów, przyjmując do wiadomości to doniesienie, gminę o tem zawiadomi.

Urząd powiatowy ma nie tylko prawo, ale także i obowiązek zarządzić oddaleniem pisarzy gminnych, przeciwko którymby się pokazało, iż do tej służby są niezdatnymi, lub jej pod względem moralnym albo politycznym niegodnymi.

*Obowiązki pisarza gminnego.*

§. 27. Obowiązki pisarza gminnego wynikają z wskazanego powyżej jego przeznaczenia, t. j., iż wójtowi w sprawach pisemnych, rachunkowych i innych pomocnym być powinien. W szczególności jest obowiązany poleceniom wójta być posłusznym, i wszelkie pisma, tudzież akta urzędowe do wójta dochodzące w porządku utrzymywać. Pisma i akta w mieszkaniu wójta w zachowaniu trzymać należy, w szczególności uchwały gminne w języku i układać dla gminy zrozumiałym spisanywać być powinny.

*Wynagrodzenie pisarza gminnego.*

§. 28. Wynagrodzenie pisarza gminy zostawia się dobrowolnej umowie jego z przynależnymi gminami. O sposobie wynagrodzenia urząd powiatowy zawiadomić należy, ażeby tenże w razie zajść mogących nieporozumień użył wedle potrzeby swojego wpływu.

(dok. nast.)

Wiedeń 13 czerwca. Minister rosyjski ks. Gortczaków, był wczoraj zaproszony do stołu cesarskiego wraz z c. k. ministrami spraw zagr., spraw wewn., skarbu itd. Minister rosyjski był także w odwiedziny u kardynała Viale Prela nuncjusza papieskiego.

— O. D. Post mówi, iż kolej żelazna z Oświęcimia do Dembicy przechodzi z dniem 1 lipca w posiadanie towarzystwa kolei północnej, której akcyonaryusze otrzymają prócz tego za 5 milionów akcyj przemysko-czerniowieckiej al pari.

— Tenże sam dziennik pisze o organizacyi Księstw Naddunajskich artykuł wstępny, którego treść następująca:

W. Wezyr Ali-pasza spodziewany w Wiedniu w sobotę i ma przywieść z sobą projekt do statutu zarządzającego Księstwa; projekt ten ma być podstawa narad komisji organizacyjnej. Ali-pasza zapewne już się z obu gabinetami zachodnimi porozumiał co do tego projektu przez Portę proponowanego; teraz idzie tylko o zdanie Austrii. Dziennik ten zapewnia, iż wie z dobrego źródła, że skład komisji organizacyjnej ułożony już był w Paryżu jeszcze przed zawezwaniem Prus do konferencyi. Austriya nie chciała aby Sardynia do obrad tych należała, przeto ażeby jej nieobrazić, umówiono się, że i Prusy jako niemające interesu w urzędzeniu Księstw nie będą do obrad powołane. Tymczasem gabinet pruski dopomina się aby pełnomocnik jego zasiadał w komisji, skoro Prusy podpisały traktat pokoju. Trzy mocarstwa sprzymierzone przystąpiły na to, gdyby nie chodziło o Sardynię, któraby tego samego żądać mogła. Rzecz ta leży obecnie w rękach Austrii, jeżeli poprze ona żądanie Prus, wtedy państwa zachodnie nie będą się uważać za obowiązane dotrzymać przyrzeczenia co do usunięcia Sardynii z komisji organizacyjnej. Dotąd wszelkie gabinet wiedeński nie przemawiał za przypuszczeniem Prus, a to nie przez niechęć ku nim, lecz iż pragnie, aby sprawa Księstw nie była uważana za europejską, i aby Piemont nie miał w niej wpływu.

Według wykazów statystycznych stan duchowieństwa wyznań chrześcijańskich w Austrii był w r. 1855 następujący:

Kościół rzymsko katolicki w cesarstwie austriackim liczy 14 arcybiskupstw, 59 biskupstw i 4 wikaryaty jłne; z tych ostatnich, wikaryat w Feldkirch podłączony jest z biskupstwem Brixen, w Tyrnawie z arcybiskupstwem Chramskim (Gran), w Johannsbergu w Szląsku z austryackim biskupstwem wrocławskiem. Arcybiskupstwa i biskupstwa (z wyjątkiem krakowskiego należącego do austryackiej metropolii warszawskiej) są:

Arcybiskupstwa: Wiedeń, Salzburg, Gorycja, Praga, Ofmuniec, Lwów, Zadra, Medyolan, Wenecya, Udine, Chram (Gran), Erlau, Kalocza-Bacz, Zagrzeb.

Biskupstwa: St. Pölten, Linz; Brixen, Trydent, Seckau, Leoben, Gurk, Lavant, Lublana, Tryest, Capo d'Istria, Parenzo-Pola, Veglia; Lutomerzyce, Królograd, Budyszyn; Berno; Przemysł, Tarnów; Sebenico, Spalato-Macarsa, Lesina, Dubrownik (Raguza), Kotar; Como, Bergamo, Brescia, Pavia, Lodi, Crema, Cremona, Mantua; Concordia, Bellano, Feltrę, Ceneda, Treviso, Padwa, Wicencya, Werona, Adria, Chioggia; Nitra, Raba, Wezprim, Nowosól, Waitzen, Stuhlweissenburg, Fünfkirchen; Steinamanger; Szatmar, Roznowo, Spiż, Koszyce, W. Waraźdyn, Czanad, Siedmiogród (w Karlsburgu); Zeng-Modruss, Diakowar, Syrnia. Podobnie arcyopat w Martinsberg odbywa jurysdykcyę biskupia w obwodzie sobie wyznaczonym. Dla armii ces. król. austryackiej wikaryat polowy apostołski przebywa w Wiedniu.

Kościół grecko-katolicki liczy: 1 arcybiskupstwo we Lwowie z 1 biskupstwem w Przemyślu; 1 arcybiskupstwo w Fogaraszu z 3ma biskupstwami: W. Waraźdyn, Lugos i Szamos-Ujvar; następnie 2 biskupstwa należące do archidiecezyi chramskiej: Munkacz i Preszów, i 1 biskupstwo Krzyż należące do arcybiskupstwa Zagrzebskiego.

Władza kościelna Ormian unitów powierzona jest jednemu arcybiskupowi we Lwowie.

Kościół grecko-uniunicki ma arcybiskupstwo swoje w Karłowicach, od którego zależą biskupstwa:

Buda, Arad, Bacz, Temeszwar, Wersiecz, Karłstadt i Patracz; w rzeczach wiary się tyjących także Bukowina, Dalmacya i Siedmiogród.

Sprawy kościelne wyznania ewangelicko-augsburskiego prowadzone są przez c. k. konsystorz w Wiedniu (dla krajów koronnych niemiecko-słowiańskich) z 5ciu superintendenturami; jłny inspektorat kościelny w Peszcie (dla Węgier, Serbii tudzież Horwacyi i Słowenii) z 4ma superintendenturami i naczelnym konsystorzem w Hermanstadt (dla Siedmiogrodu); zaś wyznanie ewangelicko-kalwińskie (helweckie) ma konsystorz swój w Wiedniu (dla krajów niemiecko-słowiańskich) z 4ma superintendenturami, następnie 4 superintendentury w krajach niegdys korony węgierskiej i naczelnym konsystorzem w Koloszarze (Klausenburg) dla Siedmiogrodu.

Unitaryści mają superintendenta w Koloszarze, który jest zarazem prezesem obu konsystorz i dla spraw kościelnych 2gi dla szkolnych).

**Francya.**

Cesarz w dniu 9m b. m. odjechał drogą żelazną z Wersalu do Mans, z kąd o g. 11ej min. 40 (gdyż koleje żelazne do Tours i Angers są przerwane), udał się począł do Angers. Stał się szczęśliwie na miejscu o godzinie 6ej i pół i natychmiast otoczony urzędnikami departamentu zwiedził doliny Beaufort i kopalnie łupkowe Trélagé, zalane na 2 metry wysokości wodami wezbranęj Loary.

Dziennik *Maine et Loire* opłakując straty poniesione w tej części kraju, dodaje, że ta przedcudna dolina była prawdziwym ogrodem ich prowincyi; dziś śladu niemasz ani drzew ani zasiewów. Opisanie jego dochodzi na szczyt poezyi, kiedy maluje katarakty wód spadające w głębie paszcz otwartych kopalni, z jakim łoskotem, szumem i gwarem rozpadają się ich ściany i pochłaniały w tajemniczych swoich kryjówkach pieniące się fale.

Podług doniesień *Salut Public* wody na Rodanie i Saonie spadły znacznie, i wszelka obawa nowych klęsk ustafa.

*Constitutionnel* umieścił list Adolfa Dumas opisujący przyjazd Cesarza do południowej Francyi. P. Dumas był w Taraskonie naocznym świadkiem uwielbienia, z jakim monarcha przyjęty był od nieszczęśliwych mieszkańców, dla których równo z jego ukazaniem się zabłysnął promień nadziei. „Cesarz, są słowa listu, zawarł z południem wielkie przymerze miłości i przywiązania, które ja jako świadek podpisuję. Wszystko to com napisał nie jest moje, cała Prowancya to czuje, a ja tylko jestem przypadkowo szczęśliwym jej historyografem.“

Biskupi rozesłali listy pasterkie do swoich dycieczach, wzywając wiernych do litośnych ofiar na rzecz nieszczęśliwych. Pominę kardynała Bonalda, który na jedyną pociechę znalazł słowo wyrzutu, że Bóg tę plagę zesłał na lud, za niezachowywanie niedzieli; pominę biskupa Walencyi zastanawiającego się nad nienaruszonymi prawami przyrodzenia, które jednak bywają czasem i naruszane w niezbadanych wyrokach Bożych. Tak przemawiano na południu. Serdeczniejszym głosem ozwał się biskup Orleański X. Dupanloup chorobą zatrzymany w Ancecy w Sabaudyi. W krótkiej ośnowie swojego listu powiada on: Oto w przeciągu lat dziesięciu po raz drugi spotkało was moi najukochańsi, wielkie nieszczęście. Rzeka której przeznaczeniem jest nieść plon urodzajny ziemiom naszym jej nadbrzeżnym, wylała na nie smugi klęsk i zniszczenia. Jam gotów ochoczo wyrzec z dawny przywódcą ludu Bożego: *Ego sum, qui peccavi*; ale i serca wasze znam i jestem pewien że zawołacie z głębi dusz waszych do Pana: *Cessat jam manus tua et non desolatur terra*. Izrael dotknięty niedolą stawił Jehowie ołtarze, i my wystawmy dlań ołtarz miłosierdzia, braterskiej miłości i bieźmy w pomoc majątkiem, radą, na co kogo stanie. *Non magna loquimur sed vivimus*—i sam pierwszy dał tego przykład w deszpy telegraficznej do wikaryuszów swoich z Ancecy 5go czerwca: „Odbieram wasze doniesienia. Choroba moja niezatrzyma mojego wyjazdu. Nieznam przeszkód jakie mogą spotkać po drodze. Orleans zawsze miłosierny, musiał już przedsięwziąć środki pomocy dla biednych powodzią dotkniętych. Do waszego rozdziału daję sumę fr. 6000. W biskup-

swę życie, gdyby teraz wróciła w dom jego.

I ta ostatnia modlitwa nawróconej grzesznicy wysłuchaną została, bo wychodząca z kościoła ujęła za rękę jej baka, tak wczoraj od niej zelżona i powiedziała: „Widząc cię moja kochana wnuczko modlącą się w kościele, umyśliłam tu czekać na ciebie, aby przeprosić, żem dała wczoraj powód do gniewu i obrazy Boskiej.“ „O niepojęta dobroci! wykrzyknęła pani Sordellowa, a łzami i pocałowaniem okrywając jej rękę, przeproszała za swoje wczorajsze przewinienie. Potem wyznała przed nią swoje ciężkie grzechy, i swoje cudowne nawrócenie, a gdy skończyła przed nią swą powiadź, ta jej powiedziała: „Żyj moje dziecko w tej bojaźni Pańskiej, która jest sławą cziąg i pociechą a więcej radością.“ Da ona ci poznanie, jak niegodnym jest, aby stworzenie Boskie urojeniu i zmysłowięj żądzy służyło. Da ci spokój i szczęście jakiego świat dać nie może.“

I tak się też stało, chociaż drogę nieszczęść dążyła do żywota wiecznego. Mąż ją nie przyjął w dom swój, ale sprzedawszy i zabrawszy wszystko co miał, opuścił na zawsze Kraków zostawując ją z dwójgiem dzieci bez żadnego utrzymania. Dała jej przystulek w domu swoim pani Walezyńska, a pracą rąk własnych zarabiała musiała na kawałek chleba dla siebie i dzieci. Lecz pożywając ten chleb nieraz myślała, iż ten miłszym był dla niej od wszystkich łakoci, któreby miała w domu męża bo żyjąc w bojaźni boskiej, czyż mogłaby żyć okarmem wydartym bliźnim, a w ym ich krzywdą

i cierpieniami, o! taki pokarm pożywając, żyjem dla piekła, a nie dla nieba.

I dla piekła też żył Sordello, bo w roku 1718 będąc w Rzymie, Jan Działotti Krakowianin, to doniósł o nim pisząc list do Walezyńskiego Marcina historyografa nately akademii, a wuja p. Sordellowej:

„Na prost okien mieszkanca mego jest sklep z różnymi bogatelmami. Przeczytane na jego szyldzie nazwisko kupca Sordello, przypomniało mi znanego w Krakowie Włocha a was obchodzącego z bliska, alem myślał że to jego imiennik. Tym czasem przedwczoraj wchodzę do tego sklepu i widzę że to on sam, i słyżę młodą kobietę wołającą na niego: Mężu! i młodego chłopca, wołającego, ojeze! a wróciwszy do domu dowiaduję się że przed sześciu laty, ożenił się z córką tutejszego kupca Spondiniego. Wstrzymała mnie tylko litość nad tą biedną kobietą i dzieckiem, żem nie został oskarżycielem. Ale powiedzcie o tem dwojeźństwie jego małżonce, i rozważcie czyli ta litością nie grzeszę.“

Jakoż powiedziano jej, a uslyżano te słowa matki, i chrześcianki—on ojem moich dzieci, Bóg niech mu będzie litościwym sędzią!

*Zesbiorn wiadomości o Krak. J. Męczyńskiego.*

**Wiadomości Literackie.**

Kraków. Ostatniemi czasy wyszło u nas kilka dzieł

naukowej i lekszej treści. Między innemi *Część druga*, wybornego dzieła Richtera:

*Wykład Terapii fizyologicznej*, które przełożył i postrzeżeniami swemi uzupełnił znamenity nasz pisarz w przedmiotach lekarskich Dr Skobel. Księgarnia Friedleina wydała własnym nakładem a wielce ozdobiła i poprawnie, tę obszerną pracę.

Wydawnictwo katolickie również okazało się czynnym: Założyciel onegoż p. Walery Wielogłowski ogłosił trzy książki napisane przez siebie z niepoślednim talentem. I tak: *Dom mojej Baki*. Jest to rodzaj domowych pamiętników obejmujących zdarzenia od r. 1800 do 1816. — O dziełku tem obszerniejszą zdamy sprawę. *Obrazki z obyczajów ludu wiejskiego*, których pierwszy poszyt zawiera dialogowaną powiastkę *Leniwy Bartek*. Rodzaj ten może bardzo wpłynąć na umoralnienie wieśniaków. Pojawila się i dla dzieci książeczka pod napisem: *Lalka od Dziadunia* z kolorowanymi obrazkami.

Pan Tessarzyk, znany z niektórych pism swoich zaczął wydawać poszytami życiorys *Ludwika Napoleona III*. Jest to obraz nadzwyczajnych wypadków kolei losów przez 22 lat usiłowań przywrócenia cesarstwa, aż do wstąpienia na tron i ustalenia dynastyi. Autor obrał bardzo trafne godło: „Wielkie przedsięwzięcia nieudają się nigdy od razu.“ Życie Ludwika Napoleona żywym jest tego dowodem, niezrażony go niepowodzenia, odkryte nawet śmieśnością, tą bronią najbardziej

zabójczą u francuzów.

**Z Warszawy.** Józef Szaniawski archiwista akt dawnych kaliskich i sieradzkich w Kaliszu, którego opis dawnej ziemi sieradzkiej drukowany był w *Bibliotece Warsz.* zajmuje się obecnie ułożeniem słownika łacińsko-polskiego, dobrej i kuchennej łaciny, sposobem encyklopedycznym, z wyjaśnieniami historycznymi, prawnymi, geograficznymi i t. p. a to celem zrobienia go użytecznym dla archiwistów i dla czytających średniowiecznych autorów.

Znany z wielu prac szacownych profesor szkół lubelskich Feliks Jezierski, przełożył z najcenniejszych utworów sławnego angielskiego poety Longfellowa *Złotą legendę i Ewangelinę*—pierwszą z podań średniowiecznych, drugą z dziełw anglo-amerykańskich.

Pani Seweryna z Żochowskich Prusakowa, ogłosiła prospekt na pismo nie periodyczne, ale tomowe p. n. „*Rozrywki dla młodocianego wieku*“, którego treścią będą powieści, zarysy obyczajów, literatury, podróży i t. p. przedmiotów, łączących moralność, naukę, i rozrywkę, a z szczególną troskliwością dla młodego wieku zastosowanych. Pismo to wychodzić będzie zeszytami: trzy zeszyty stanowią tom obejmujący od 400 do 480 stronnic. Znakiem literaci warszawscy, jak i znane literatki, przyrzekli czynną i gorliwą pomoc temu pismu, które niewątpliwie znajdzie współzucie i upowszechnienie. (Bibl. War.)

stwie pomieszczenie i karmcie wszystkich ile tylko można będzie, a zwłaszcza dziatki.

Składki idą zwawo. Kiedyś dowiemy się ich liczby. Tymczasem zapisujemy tu piękniejsze ofiary. Pani Ristori przysłała z Londynu fr. 1000 i obiecuje przybyć w sierpniu do Paryża, jedynie dla dania jednej reprezentacji na rzecz nieszczęśliwych. Teatru, koncerta innych celów nie mają. Uczniowie szkoły sztuk pięknych oświadczyli, iż mogące się im przyznać w końcu roku nagrody poświęcają na rzecz ogólnej składki. Wszędzie jednakże uczucie, dobroczynnej litości i gotowości do wsparcia.

Dnia 8go w niedzielę o godzinie 3 kwadransie na 6tą przybyła do Paryża Królowa matka Karolina Amelia, wdowa po Królu Krystyianie VIII. Cesarz o sobiście wyjechał na jej spotkanie do dworca kolei żelaznej strasburskiej i natychmiast udali się razem do zamku St. Cloud.

Dnia 9 czerwca wieczorem o godzinie w pół do szóstej przybył kardynał Patrizi legat a latere Ojca ś. Przyjęty na dworcu lyońskim od ks. Cambacerès w. mistrza dworu, p. Fortoul ministra oświecenia i religii, kardynała Donnet, arcybiskupa Paryskiego i biskupa d'Adras jałmużnika dworu cesarskiego. Szczęść karet dworskich czekało na dziedzińcu. Do pierwszój z nich wsiadł z krzyżem chorąż legata, w drugiej był wielki mistrz ceremonii i p. Feuillet de Conches introwdutor ambasadorów, w trzeciej legat z nuncyuszem itd. Cały ten orszak w towarzystwie szwadronu gidów, udał się prosto do pałacu Tuileries, gdzie w pawilonie Marsan przygotowano dla Jego Eminencyi mieszkanie.

Na dzień 14ty wszystko skonczone zostanie nad czem od wielu dni pracują aby uroczystość chrzcina Napoleona IV. uczynić o ile można najokazalszą. Architektu Bellu robił w niedziele próby oświecenia elektrycznego wieży ś. Jakoba, pałacu sprawiedliwości, i tuż przy nim stojącej kaplicy (la St. Chapelle).

Obiad będzie dany w ratuszu zaraz po dopełnionym religijnym akcie. Bal odłożony nazajutrz w niedzielę. Na obie uroczystości zaproszeni są od Cesarza członkowie sądu przysięgłych wystawy rolniczej.

Książę Napoleon wyjeżdża do Hawru dnia 12go b. m. dla poczynienia przygotowań ostatecznych do swej podróży na morza północne. Jacht cesarski Królowa Hortensya i awiso parowiec le Coccyt pod komendą wyprawy barona le Roncière de Noury, odpłyną z portu zaraz nazajutrz po chrzcinach dnia 15 czerwca.

Dnia 8 umarł w Paryżu generał dywizji bar. Petit. Pogrzeb jego nastąpi we środę w kościele św. Filipa (du Roule).

Wczoraj odbył się pogrzeb p. Brisset, redaktora Gazette de France. Trzej pozostali synowie w gronie licznie zebranych przyjaciół, odprowadzili na cmentarz zwłoki zmarłego. Śmierć jego tak była chrześcijańska, jak i cały żywot jego. Mąż z przekonaniem i poświęceniem, łączył w sobie stałość zasad z niewyczerpaną i dobroliwą względnością dla osób. Jako pisarz, styl jego był wielce lubiony. Miał on przeciwników politycznych, ale śmiało wyzrecz możemy, nie miał nieprzyjaciół.

P. Ségur Dupeyron mianowany konsulem generalnym przy dworze Królestwa Polskiego, udał się w podróż do Warszawy.

Dzisiaj z południa (10go bm.) minister rolnictwa i handlu, rozdaje w pałacu wystawy pierwsze nagrody. Samo czytanie wszystkich imion nagrodzonych, zajęłoby pięć godzin czasu. Przyznano bowiem za zwierzęta 745 nagród pieniężnych i 105 wspomnień zaszczytnych, prócz tego 3 wielkie złote medale za całą liczbę wystawionych zwierząt otrzymał pp. Towneley i Mac-Combie (z Anglii) i pan Pichet (z Francji). — Za narzędzia i maszyny 156 nagród, 94 wspomnień; za też narzędzia nie objęte w 64 kategoriach programu 2 w. medale złote, 14 złotych z dodatkiem pieniężnym, 15 srebrnych, 11 brązowych z dodatkiem pieniężnym, 2 wzmianki bardzo zaszczytne, 26 zaszczytnych. Wielkie medale złote przyznane pp. Bella dyrektorowi szkoły rolniczej w Gignon i p. Randsomes z Sous w Ipswich. Za produkta rolnicze 9 medalów złotych wielkich, 45 złotych, 172 srebrnych, 197 brązowych, 1 wzmianka bardzo zaszczytna, 63 zaszczytnych.

Dochód codzienny od oglądających wystawę, wynosi średnio-proporcjonalnie 19,500 franków.

Narzędzia i maszyny bardzo się dobrze sprzedają. P. Pinet wynalazca maszyn młokarni w cenie 1,000 fr. codziennie po 12 lub 15 ich sprzedaje, zakłopotany, czyli nawet potrafi na czas umówiony wszystkim obywatelom zadość uczynić. Pan Ostaszewski sprzedał swe 3 krowy po 350 fr., a natomiast kupił dwie holenderskie po 800 fr.

P. de Morny najął parowiec „la Seine“ o 800 tonnach dla przewiezienia rzeczy swoich z Hawru do Petersburga.

Anglija.

Na posiedzeniu z dnia 9 bm., hr. Carnarvon zapytuje rząd w przedmiocie będącym obecnie źródłem obawy kraju. Mówią, że przed kilku godzinami przybył statek z Stanów Zjednoczonych z wielkimi wiadomościami, dotyczącymi stosunków Anglii z tym narodem. Hr. Granville oświadcza, że statek „Azya“ rzeczywiście przybył i że przywiózł wiadomości całkiem prywatne, które zresztą nie są zrozumiałe. Donoszą, że przed odejściem statku odebrano w d. 27go maja w Nowym Yorku listy zawierające o wyjeździe pana Crampton, z drugiej strony zapewniają, że depesza telegraficzna z Washingtonu donosi, że nie ma nic nowego. Nie wiadomo jednakże właściwie, do czego się odnosi depesza telegraficzna, czy, że nie ma nic nowego po

odejździe p. Crampton, lub też, czy nie nie zaszło nowego co do paszportów, które miał sobie pan Crampton mieć przesłane. Rząd nie odebrał żadnych wyjaśnień w tym przedmiocie, listy atoli p. Crampton z dnia 27 maja, nadejdą dziś lub jutro rano.

W Izbie niższej zapytuje w tymże samym dniu p. D'Israeli, czy rząd odebrał zawiadomienie o wyjeździe z Washingtonu p. Crampton. Lord Palmerston odpowiada, że nie pod tym względem nie odebrał, coby zasługiwało na wiarę.

Na wniosek pana Gibsona, bil abjuracyjny po raz trzeci zostaje odczytany. Pan Thesiger chce jak mówi, ostatni krok uczynić dla przeszkodzenia przyjęciu środka, który według jego zdania w kształcie poprawki wprowadza nową formułę zawierającą wyrazy: Przysięgam na prawdziwą wiarę chrześcijańską i pociągnięciu za sobą zamknięcie żydom drzwi do Izby, które bil chce im otworzyć. Lord J. Russell powstaje przeciw tej poprawce. Nie sądzi on, aby różnica religii mogła być sama w sobie dostatecznym powodem do wykluczenia kogo z Izby.

Wystuchawszy jeszcze p. Warren przemawiającego za i pana Byng przeciw poprawce, Izba dzieli się i odrzuca ją 159 głosami przeciw 110.

Bil następnie zostaje przyjęty. Izba po załatwieniu kilku innych spraw, odracza się.

Rosya.

Jako owoc doświadczenia wyniosła Rosya z ostatniej wojny przekonanie, iż pierwszą jej pracą winno być połączenie wszystkich najważniejszych punktów rozległego państwa kolejami żelaznymi, aby przez to przewyżczyć i ułatwić najtrudniejsze dla niej w każdej wojnie zadanie, skoncentrowania armii w żądanym miejscu. Lecz prócz względów strategicznych i wojennych, wewnętrzne także potrzeby kraju i jego mieszkańców, ułatwienie stosunków między ludźmi, związków odległych prowincyj mogących udzielać sobie nawzajem różnorodnych płodów, nakoniec ułatwienie wywozu produktów rosyjskich do obcych krajów i przywozu towarów zagranicznych do Rosyi, nakazuje temu państwu budowę kolei żelaznych. Lecz właśnie wielka liczba powodów polecających budowę dróg żelaznych wywołuje różnicę w zdaniach co do kierunków w których te koleje poprowadzić należy. Trzy główne pod tym względem zdania walczą dziś w Rosyi. Jedni żądają, aby w prowadzeniu kolei żelaznych zważano przedewszystkiem na potrzeby strategiczne i wojskowe. Drugi chcą aby szczególnie miano na względzie handel wewnętrzny i potrzebę ułatwienia związków wewnątrz kraju między różnymi jego prowincjami. Trzeci nakoniec utrzymują, iż pierwszym celem kolei żelaznych winno być połączenie Rosyi z resztą Europy, a przeto stosownie do tego celu trzeba wytykać kierunek najprzód budowanych kolei. Nie dziwiemy się bynajmniej temu sporowi: ogromny obszar państwa niedzwala aby w pierwszych latach poprowadzić drogi odpowiadające zarówno wszystkim tym potrzebom; przyjęcie więc jednego systemu rozstrzyga o kierunku olbrzymiego dzieła na długie lata. Jedną tylko pod tym względem zrobić musimy uwagę, iż koleje poprowadzone w kierunkach dogodnych tylko strategii, bez żadnej uwagi na potrzeby wewnętrzne i handlowe, są ciężarem dla kraju, gdyż z powodu małego na nich ruchu podróży i towarów, nietylko nieprzynoszą procentu od włożonych kapitałów lecz czasami niepokrywają kosztów swego utrzymania, szczególnie w kraju małoлюдnym jak Rosya.

Prócz tego roztrząsają jeszcze w tej sprawie jedno pytanie: czy do budowy kolei żelaznych użyć tylko krajowych kapitałów; czy też przypuścić kapitały zagraniczne i obcej spekulacji otworzyć drogę do wewnętrznych spraw kraju? Mimo naturalnego bogactwa Rosyi niedostatek kapitałów ruchomych i obiegowych, zagnął ją już do przypuszczenia w wykonaniu tego dzieła kapitałów zagranicznych.

Nakoniec nasuwa się jeszcze jedno pytanie wynikające z miejscowych stosunków. Ukraina przednieprska, zadnieprska i cała południowa Rosya są krajami stepowymi i nie mają dostatecznego opał; mało jest tam drzewa a węgla kamiennego niema prawie zupełnie; w ogóle nawet w całej Rosyi nie wiele stosunkowo znajduje się węgla kamiennego. Niezważając już nawet, że w północnej i środkowej strefie rosyjskiego państwa bogactwem w lasy, palenie drzewem pod kotłami lokomotyw znaczny przyniesie uszczerbek tym lasom, jeżeli takowe niebędą lepiej zagospodarowane, to w południowej Rosyi potrzeba będzie jeszcze ten materiał opałowy z daleka sprowadzać. Dla tego projektują niektórzy, aby na kolejach żelaznych mających przechodzić Ukrainę i całą południową strefę państwa, zastąpiono siłę parę kołmi tak obitymi w tych stepowych krajach. Mniemają, oni, że za pomocą kolei na których ruch odbywa się kołmi, komunikacja nader jest ułatwioną, gdyż jeden koń ciągnąc może szybko ogromny ciężar po drodze żelaznej; budowa zaś takich kolei wymaga mniejszych nakładów, utrzymanie na nich ruchu w krajach obitych w konie i paszę a ubogich w opał, jest mniej kosztowne; nakoniec podróż daleko bezpieczniejsza.

Królestwo Polskie.

Kurjer Warszawski z 12go czerwca, donosząc o śmierci Ignacego Turkuła, ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego (patrz Czas wczorajsz), podaje następujący życiorys zmarłego:

„Dzień wczorajsz upamiętniony został wypadkiem, który zapewnił jedną z smutniejszych kart kroniki naszej. Wczoraj o godzinie 4ej z południa, rozstał się z tym światem rzeczywisty radca tajny Ignacy

Turkuł, minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego, członek Rady państwa i komitetu ministrów, prezes komisji do rewizji i ułożenia praw dla Królestwa Polskiego, senator, kawaler orderów: św. Aleksandra Newskiego z brylantami, Orła białego, św. Włodzimierza II klasy, św. Anny Iej klasy, św. Stanisława Iej klasy, ozdobiony medalem za Turcką wojnę, w latach 1828 i 1829. Urodzony w b. województwie Kaliskim w roku 1798, kształcił się początkowo we Lwowie, a następnie kończył kurs nauk w akademii wiedeńskiej. W roku zaś 1818, obrabwszy sobie zawód służby rządowej, dostojny nieboszczyk rozpoczął ją w Warszawie, a jako urzędnik K. R. P. i skarbu, później wice-referendarz Stanu Królestwa Polskiego, naczelnik wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych, wkrótce pomocnik ministra, przebiegał z chlubą i zaszczytem zawód, aż nakoniec nadzwyczajnymi zdolnościami zwróciwszy na siebie oko wielkopomnej pamięci monarchy, stanął na szczeblu dostojności, zajmując opróżniony po hrabi Stefanie Grabowskim, urząd ministra sekretarza Stanu Królestwa Polskiego. Zawsze pragnący nauki i wszelkich zdobyczy na polu wiedzy, nie opuszczał najmniejszej sposobności do wzbogacenia umysłu swojego, a niepraktykowna, że powiemy, pamięć, zdobywszy już raz jakikolwiek nabytek, na zawsze go przechowywał w tej skarbnicy rozumu, tak obfitującej we wszystkie zasoby umysłowości. To samo działo się i na polu nauki; dla tego też od administracji krajowej do prawa, od finansowości do ekonomii politycznej, od historii do medycyny, nie temu uniwersalnemu mężowi nie było obcem, nie coby siłą rozumu swego objąć i zgłębić nie zdołał....

Wieść o przybyciu ministra polskiego do Warszawy, to uszczęśliwienie tysiąca rodzin, to radość wdów i sierot, pomiędzy których, całe swoje mienie rozdzielał, nieprzywając najmniejszej wartości do światowych skarbów, kiedy szło o podanie dłoni niedoli lub otarcie łzy. Iż to razy wzięto go zstępującego z swego stanowiska, dla zbliżenia się i niemal wcielenia pomiędzy te masy, które jedne tylko mogą nam rzucić światło na obyczaje, i otworzyć wielką szkołę doświadczenia, tak trudnego do nabycia w życiu. Studya te jego, tak źle nieraz pojmowane przez niektórych, objaśniając go ze wszystkimi potrzebami ludu, wskazywały mu zarazem i potrzeby kraju, do którego godząc obowiązki powołania swego, przywiązany był całą mocą duszy. Na kilkanaście dni jeszcze przed śmiercią, spoglądając zżawem i schorzałym okiem na to miasto nasze, rzekł z rozrzewnieniem pamiętne słowa, nacechowane przywiązaniem do nas: „Jabym sto razy oddał moje życie, bylebym tylko was szczęśliwych widział“. Wychowany w zasadach świętej wiary naszej, wykonywał je jak tylko można najściślej, tak pod względem nauki Chrystusa Pana, co do miłości bliźniego, jako i co do wszystkich przepisów kościoła. Nigdy też nie opuścił żadnej sposobności, ażeby swych religijnych dążeń nie dowiódł; a czego między wielu innymi, najlepszym dowodem są świątynie Pańskie, tak w samej Warszawie, jak po za jej obrębem leżące. Chyba więc tylko krajowej gwardii, należy przypisać ten przedczesny cios, jakim niezbadanej Opatrzności, podobno się uderzył w same łono nasze, pozbawiając nas tak nagle tego męża stanu. Odbarzony najwyższym zaufaniem wielkopomnej pamięci Monarchy, posiadł je zarówno i u jego następcy a obecnie panującego Cesarza i króla, i właśnie, ożywiony najszlachetniejszemi zamiarami jego dla naszego kraju, gdy zamysłał przystąpić do rozwoju swych planów, skierowanych ku powszechnemu dobru swych współziomków, Bóg powstrzymał dłoń jego szlachetną i zysła ciężką dla narodu próbę, która na długo wielką pomiędzy nami pozostawiła próżnię. Słabość dostojnego nieboszczyka, poczęła się w drodze z Petersburga do Warszawy, gdy pospieszał za jadącym do kraju Monarchą. Nie mogła więc dotknąć nas ciężej, jak w takiej chwili. Rozwinięła się w Augustowie, a wynikała z przeziębienia i objawiła się w różę na twarzy. Przywołany z Suwałk miejscowy inspektor lekarskiego zarządu p. Sokołowski, otoczył dostojnego chorego wszystkimi staraniami i całą sztuką lekarską, a pomimo pokazania się tyfoidalnej gorączki, uratował go nam i przywiózł do Warszawy, aczkolwiek mocno osłabionego i znużonego podróżą. Jeszcze w Augustowie, w czasie tej choroby, objawił swą wolę, aby mógł spocząć na tej samej ziemi i w tych samych miejscach, gdzie zamknął swe oczy. Nie tak jednak wyższe wskazały wyroki; bo Bóg nam przykazał patrzeć z boleścią na konanie jego, i w owem miejscu, które tyle ukochał, kazał mu usypać naszymi rękami mogiłę. Można by powiedzieć, że samo niebo, przychyliło się do jego życzeń, bo niejednokrotnie błędząc wśród grobowców Powązkowskiego cmentarza i przywołując na pamięć ubiegłą przeszłość, zawsze ponawiał pragnienie, aby mógł spocząć w tych samych miejscach, gdzie tyłu jego dawnych przyjaciół i dobrych znajomych swą głowę złożyło. Po przybyciu do Warszawy, w pamiętny dzień uszczęśliwienia obecnością Monarchy, wydane przez szlachtę Królestwa Polskiego, balu, wszystko się zbiegło dla niesienia pomocy dostojnemu choremu. Jakoż w kilka dni zdawało się, że grożący nam cios, odwrócony został, chory powstał z łóżka, i nawet zaczął się czynnościami zajmować. Lecz niedługo trwała ta radość otaczających go osób, róża zeszła, ale natomiast przyłączyła się inna ciężka choroba, której najzawoławsze środki lekarskie, już nie zdołały odwrócić. Widocznie gasł i niknął, dopóki opatrzony ŚŚ. Sakramentami, wśród otaczającej łoże jego siostry, i tych wszystkich, którzy go tak miłowali, nie oddał Bogu ducha. Dziś więc, jeżeli szczerą i prawdziwą łzą żalu, może być najwymowniej-

szym dla człowieka hołdem, to tej zapewne nikt nie poskapi dostojnemu zmarłemu. W nim bowiem kraj traci swego pośrednika, Monarcha męża zasługującego na zaufanie, biedak dobroczyńcy i opiekuna, a podwładni zwierznika, jakiego długo, wspólnie z nami wszystkimi opłakiwać będą! Anna Pawłówna owdowiała królowa Niderlandzka, przybyła do Warszawy 11go czerwca. W orszaku jej przyjechali: generał-adjutant Jego Ces. Mości hr. Tołstoj, baron Tuyll van Serooskerken wielki mistrz dworu, i lejb-medyk profesor v. Everard.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 14go czerwca. Od parę dni zbiera się u nas na burzę, wśród najpiękniejszej pogody grzmot nawet daje się słyszeć, lecz chmury nie mogą się skupić i zapewne gdzie indziej spadają nawałnicą. Ze jednak mieliśmy deszcze poprzednio dość częste, przeto zboże w całej okolicy stoi bardzo pięknie. W niektórych stronach Węgier narzekają na posuchę, lecz w ogóle spodziewają się pięknych zbiorów. Zachodnie wsłazkie kraje koronne mocno ucierpiały w pierwszych dniach tego miesiąca; szczególnie dnia 5go straszliwa burza przeciągnęła przez Niemcy z nad dolnego Renu na Czechy i Morawę, sypiąc gradem i lejąc nawałnicą. W pasie kilkomiłowym przez całe Czechy i Morawę grad wiele szkód poczynił; w okolicy Kaaden i pod Pardubicami spadły kawały lodu wielkości jaj gęsi, które podziurawiły dachy i pooblaływały galezie drzew. Były nawet przypadki oberwania się chmur. Winnice mieniłkiie zniszczone, a z niemi i szpampani czeski. Nad Renem były także powodzie, lubo nie doprowadziły do takich wylewów jak we Francji.

— Pod Mogilem w Poznańskim odkryto łomy marmuru. Dla zbadania ich zjechał urzędnik górniczy z Berlina.

Wyszedł Nr. 22 „Tygodnika Rolniczo-przemysłowego Krakowskiego“ i zawiera: Program 2ej wystawy rolniczo-gospodarskiej. Doświadczenia dotyczące się żywienia i oddychania zwierząt. Nawozy sztuczne. Ostrzeżenie. Lekarstwo na odparzenie karku u wołów. Kronika bibliograficzno-gospodarska.

Kurs papierów publicznych i pieniężny.

Wiedeń. Kurs telegraficzny z d. 14 czerwca. — Metaliki 5-procent. 83<sup>3</sup>/<sub>16</sub>. — Metaliki 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-proc. — Metaliki 4-proc. 84<sup>7</sup>/<sub>16</sub>. Metaliki 5-proc. z r. 1853 74<sup>7</sup>/<sub>8</sub>. Metaliki 5-proc. z r. 1842 — — 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-proc. 84<sup>7</sup>/<sub>16</sub>. — 1-proc. 19<sup>1</sup>/<sub>2</sub> z ciągn. — z 1880 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. 84<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. — dito 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-proc. 78<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. — dito z r. 1850 4-proc. 65<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Augsburg 102<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. — Londyn złr. 10 kr. 3. — Paryż 118<sup>7</sup>/<sub>8</sub>. — Akcje Bankowe 1117. — Akcje kolei żel. północ. 2965. — Ferdyn.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 13 czerwca. Morning-Post pisze: Dallas zawiadomił rząd angielski o wydaleniu Cramptona i trzech konsulów. Uwiadomienie jest w tonie uprzejmym i upoważnia Dallas do załatwienia sporu o Amerykę środkową. Pomimo tego Dallas otrzyma zapewne paszporta swoje.

Paryż 13 czerwca. Monitor dzisiejszy pisze: Pogłoska jakoby rząd zamierzył zaciągnąć pożyczkę, jest zupełnie bezzasadną. Bilans bankowy jest zadawalniający, zapas gotówki w banku taki jak był dawniej, depozyt skarbu publicznego zwiększył się o 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mil. fr., eskonto o 40 mil. mniejsze.

Konstancyjnopól 5 czerwca. Sprawa banku jeszcze nie załatwiona; do dawniejszych propozycji przybyły nowe od kredytu ruchomego z Paryża i od bankierów wiedeńskich. Komisaryat angielski otrzymał zakaz wystawiania dalszych weksli na skarb angielski. Wojska angielskie opuściły już w zupełności terytorium rosyjskie. Wielu chrześcijan znajdowało się na pochodzie bajramowym i byli przypuszczeni do pocałowania ręki Sułtana. Ciągłe uzalają się na nadużycia żołnierzy tunetańskich. Rosyjanie wysadzili w powietrze warownię Izmailów i Reni, tudzież cytadellę w Karsie, Bajazet opuścił, droga handlowa do Persyi otwarta. Sir Murray (poseł w Persyi), zamierza przez odnogę perską i Suez wrócić do Anglii.

Ateny 7 czerwca. W skutku napadów rozbójniczych pod samem miastem i uprowadzania ludzi jako zakładników żeby uzyskać wykupno ich, następnie z powodu walki krwawej patrolu francuzkiego z rozbójnikami, zażądano ogłoszenia stanu wojennego.

Monitor z 11go zamieszcza program uroczystości mających się odbyć 14go i 15go z okazji chrzcina syna cesarskiego. Dziennik ten donosi o przybyciu Cesarza do Nantes (zjąd 12go wrócił do St. Cloud), wody pod Nantes spadają a zniszczenia mniejsze niż mniemano. Zapał ludu na widok Cesarza nieda się opisać. W sobotę 14go z powodu chrztu ma być giełda zamknięta. Sułtan kazał 40,000 fr. na wsparcie zatopionych podpisać.

Baron Bourqueney i Ali pasza przybyli we środe z Paryża do Dreznia; pierwszy zabawi tam dni kilka, zanim się uda na posadę swoją do Wiednia, drugi odjechał zaraz do Wiednia.

Depesza telegraficzna z Londynu z 12go podana przez dzienniki berlińskie mówi, że powszechnie sądzą tam, iż spór angielsko-amerykański da się na drodze publicznej załatwić.

Hamb. Nachr. donoszą z Berlina 11go: Hr. Hatzfelf wracając ztąd do Paryża wziął z sobą order orła czarnego dla hr. Walewskiego. Rosyjski radca stanu Nicolay ma być podobno przeznaczonym na posła do Londynu.

Prezes rady ministrów w Holandyi i minister spr. zagranicznych bar. Hall wziął dymisyę.

Przyjechali od 13 do 14 czerwca. HOTEL POLLERA. Knapf z Myslowic. Schmidt Karol z Brzeska. Rudolf Jozefina z Przemysla. Schenk Wincenty. Kment Franciszek z Opawy. Lingoth Rosina z Wroclawia. Hr. Mniszkowa Helena. Osiecka Helena z Wiednia. Motyliński Felix X. kan. z Plocka. Wagner Levi z Pragi. Skibiński Aleksander wd. dobr z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA. Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa: Do Dębicy o godzinie 12tej min. 25 po połud. o godzinie 10tej min. 35 w noc.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 13 czerwca. Dowóz pszenicy z Królestwa Polskiego zupełnie ustał, i na tutejszym placu brak jej mocno już uczuwać się daje. Wielu macedników nie ma już towaru na sprzedaż i można już uważać, iż ceny pszenicy nie potrzebują być wcale notowane.

URZĘDOWE.

In dem k. k. Hof- und Staatsdruckerei-Verlage Stadt, Singerstrasse Nr. 913 ist neu erschienen und zu haben Provisorische Einführung vierteljährigen und halbjährigen Creditirung fälliger Einfuhrzollbeträge.

Bericht

Agricultur- und Industrie-Ausstellung zu Paris im Jahre 1855. Nach den Arbeiten und Materialien der österreichischen Beiratherstatter und Juri-Mitglieder im Auftrage des k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten.

Kundmachung.

[6496] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Demblow und Dombrowa, Tarnower Kreises, erledigten Bezirksamts-Kancelistenstellen mit dem Jahresgehälte von 350 Gulden K. M. wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Inserty.

Lubownikom kwiatów. Obstawki na prawdziwe i wyborowe gatunki pięknych Haarlemskich CEBULEK kwiatowych od C. G. MÖRING z Amsterdamu, przyjmuje do końca lipca z zaręczeniem spiesznej usługi i rozładuje katalogi.

Wezwanie.

Stanisław Bielecki syn sp. Jana i Anny z domu Mareckich, bawiac od dłuższego czasu i obecnie w Rosyi, pragnie poznać wiadomość o swym bracie Józefie Bieleckim i o swych wujach Stanisławie i Antonim Mareckich lub o tychże sukcesorach, i aprasza by chcieli o swym pobycie dać listowne wiadomości do dzierżawcy dóbr w Pukowie przez Rohatyn.

Bardzo ważna wskazówka dla gospodarzy.

Jedyny skład głównowydawczy doświadczonego Korneuburgskiego proszku jako leku i odżywiania środka w lekarni pod „Orłem“ w księżęcim c. k. obw. mieście Korneuburgu.

Szczęśliwe uleczenia, które się stały z tego odżywnego proszku dla bydła, — (a to dla jego wyborczych i wielostronnie działających własności) — używanego przez najstarszych konovalów i weterynarzy tak krajowych jak i ościennych, zjednały mu imię leku na wszystkie słabości wszelkiego bydła.

Główny skład tegoż PROSZKU

utrzymuje w KRAKOWIE dla Galicyi Kirchmayer i Syn. w Białej u C. Stąpła. w Buczacu u Neckiego aptekarza. w Czerniowcach u J. Schnitzla.

Najczytywanse austriackie dzienniki ogłosily własnie wypadki z tego proszku otrzymane przez sławnych weterynarzy i ziemianinów, które my tutaj w wyjątku podajemy.

- 1. Szczególnie skuteczny wpływ na tunki szlamiste ustrojów oddychania: krani, tchawicy, konoarów tchawicznych i płuc, których czynność podnosi, gdy równocześnie poprawia wydzielanie nienaturalne tak w jakościowym jak i ilościowym względzie, które zostało zbroczne z należytą kolei swojęj.

Bock-Verkauf.

Während der Zeit der von der agronomischen Gesellschaft zu Krakau veranstalteten Vieh-Ausstellung, stehen im Lokale des Herrn Leon Heumann zu Krakau (vis-à-vis der Eisenbahn, im Hause des Herrn P. Philipp)

Sprzedaz Tryków.

Przez czas wystawy bydła, urządzonęj przez Towarzystwo gospodarskie krakowskie, wystawionych będzie na sprzedaż w lokalu p. Leona Heumanna w Krakowie w domu p. Philippiego naprzeciwko kolei żelaznej

Table with 4 columns: Dnia, Godzina, Wys. bar. w lin. par. przy 0° Barometrum, Stan ciep. podług Reaumur, Wilgotn. powietrza względna, Kierunek i natężenie wiatru, Stan niebo, Zjawiska napowietrzne, Zmiana ci. pła w ciągu dnia od do.

Cześć, komu cześć przynależy.

Jeżeli języki ludzkie tak skwapliwe są w rozgłoszeniu wad i błędów sąsiadnich, może gdyby się chciało bliżej przypatrzeć, i najwinniejszych, nie zwracając uwagi, że z nas nikt bez ale; jeżeli często gęsto czytamy uwielbienia czynów, które li przypadkowi winny pomysłność, a zarumiałości i przesadzeniu światłości; niech też także wolno będzie oddać hołd publiczny szczerze nie zmuszonej prawdy, skromnej nie głoszącej się tncio; która nie będąc usposobioną do europejskiej sławy temi przystępniejsza do naśladowania.

EKONOMI

praktyczny, i pisarz procentu, opatrzony świadectwami przez lat 20, żyjący sobie przyjąć obowiązek podobny na wsi, lub w znaczniejszej domu w mieście. Wiadomość pod L. 557 ulica Floryańska w kancelaryi c. k. Notaryusza. (1260-1-3)

Do wydzierżawienia na lat 3 lub 6 od S. Jana r. b. wieś z trzech folwarków składającą się, położoną pomiędzy Starym a Nowym Sączem oraz Grybowem w Galicyi obejmująca 400 morgów gruntu ornego obsianego, wraz z łąkami i stawami, w której można utrzymać 60 sztuk bydła rogatego, 20 koni, 250 sztuk owiec, nadto w tejże wsi jest browar piwny i gorzelniarnia.

Do wydzierżawienia na lat 3 lub 6 od S. Jana r. b. wieś z trzech folwarków składającą się, położoną pomiędzy Starym a Nowym Sączem oraz Grybowem w Galicyi obejmująca 400 morgów gruntu ornego obsianego, wraz z łąkami i stawami, w której można utrzymać 60 sztuk bydła rogatego, 20 koni, 250 sztuk owiec, nadto w tejże wsi jest browar piwny i gorzelniarnia.

ZEBOCZYST

proszek zębowy roślinny J. G. POPPA zeholecznika i przywilejowanego właściciela ANATERIN-UST-WODY w Wiedniu (Stadt, Goldschmidgasse N. 604.)

Dworek na Zwierzynco

pod L. 51 obok Szkoły pływania, obejmujący 5 pokoi, z piwnicą, stajenką i składem; z ogrodem obejmującym morg gruntu do wydzierżawienia lub sprzedaży z wolnej ręki. Cena dzierżawy rocznej 500 złp. (1271-1-3)

C. k. Teatr polski.

W niedzielę dnia 15 czerwca Pepita w Stomnikach fraszka w 1 akcie przez W. L. Ancezya i Panna Męzka komedia w 3 aktach Korzeniowskięj.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Czaplinski Antoni zarządca drukarni